

Pożegnanie z sądem

03.01.2013.

Od 1 stycznia 2013 roku na budynku sądu zawisły nowe tablice.

1 stycznia 2013 r. pożegnaliśmy 79 sądów rejonowych - wśród nich niestety Sąd w Choszczynie - zlikwidowanych przez Ministra Sprawiedliwości z nieracjonalnych powodów, dla zrealizowania politycznych ambicji. Argumenty wskazywane jako uzasadnienie likwidacji są wybiórcze, nie znajdują oparcia w rzeczywistości, są też wzajemnie sprzeczne.

Wbrew zapewnieniom ministra, zniesienie sądu nie jest zmianą nazwy sądu, ale jego likwidacją i wcieleniem obszaru właściwości do innego sądu. Nie spowoduje przyspieszenia rozpoznawania spraw, a wręcz przeciwnie. Zlekceważono w ten sposób potrzeby lokalnych społeczności, które były zadowolone ze sprawnie funkcjonujących sądów na ich terenie. Ta reforma bez wątplenia spowoduje, że czas oczekiwania na rozprawę dla obywateli z obszaru likwidowanych sądów się wydłuży.

Okazało się, że długoletnia praca urzędników sądowych, sędziów, referendarzy i asystentów, którzy nie dopuszczali do powstania zaległości w ich sądach, nie zasługiwała nawet na jedno słowo „dziękuję” od Ministra Sprawiedliwości. niesprawiedliwie przedstawiono ich jako tych, którzy za mało pracują, , choć to właśnie ich osobiste zaangażowanie powodowało, że likwidowane obecnie sądy należały w większości do tych działających najsprawniej.

Mieszkańcy ziemi choszczeńskiej od początku protestowali przeciwko likwidacji swojego Sądu (zebrano blisko 6 tysięcy podpisów) i dlatego nie uwierzyli zapewnieniom ministra w sens reformy, pomimo jego niezliczonych- powtarzanych w kółko- populistycznych wypowiedzi na ten temat oraz ostatniej akcji propagandowej. Treść opracowanego w resorcie plakatu wmawiającego społeczeństwu, że po zniesieniu sądów nic się nie zmienia tylko nazwa sądu, jest zwykłym nadużyciem, gdyż wprowadza obywateli naszego kraju w błąd. Tutejsza społeczność nie da się nabrać na te demagogiczne hasła po tym, jak Minister Sprawiedliwości wbrew wcześniejszym deklaracjom, nieoczekiwanie zmienił zdanie i zniósł Sąd w Choszczynie. Tym samym minister Jarosław Gowin nawiązał do niechlubnej decyzji swojego poprzednika z 1963r., który po raz pierwszy zlikwidował Sąd w Choszczynie. Nasza lokalna wspólnota nie zapomni tego i odtąd będzie on kojarzony z tamtym ministrem z epoki Gomułki. Z pewnością nie jest to powód do dumy, tak samo jak okrzyki części posłów- wzywających ministra do dymisji- podczas jednego z ostatnich posiedzeń Sejmu w 2012r.

Nieprzejednane stanowisko ministra spowodowało, że zamknięta została ostatnia karta w kilkudziesięcioletniej historii naszego Sądu. Dla upamiętnienia tego smutnego wydarzenia, w kronice Sądu zacytowano słowa popularnej piosenki Elektrycznych Gitar: „To już jest koniec. Nie ma już nic…” Na szczęście to tylko słowa.

Z poważaniem,

sędzia Zbigniew Łasowski